15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Hasło ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Nr. 6 | Środa, dnia 21-go września 1927 r. | Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu.
Telefon redakcji nocnej 29. Sekretarjat czynny od godziny 3—6 po południu. Telefon redakcji nocnej 29

Minister Patek złożył wizytę komisarzowi Cziczerinowi

MOSKWA, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Poseł polski w Moskwie, p. Patek, odwiedził Komisarza Ludowego do spraw zagranicznych, p. Cziczerina, i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Uchylenie dekretu prasowego

WARSZAWA, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu wczorajszym marszałek Rataj wystosował do Prezydjum Rady Ministrów list, w którym donosi, że Sejm, uchylając rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem oraz rozporządzenie Prezydenta, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewadze, podaje powyższe do wiadomości Prezesa Rady Ministrów, a równocześnie Ministra Sprawiedliwości.

Straszna katastrofa lotnicza

Pilot zabity. — Aparat rozstrzaskany

TORUŃ, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu dzisiejszym miała tu miejsce katastrofa lotnicza. Aparat wojskowy systemu „Ballilla", pilotowany przez oficera-pilota 4 pułku lotniczego, podczas szalonej wichury spadł z wysokości 400 metrów w pobliżu stacji Toruń-miasto. Pilot został zabity, aparat uległ zniszczeniu.

Represje za przekroczenia prasowe

WARSZAWA, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy warszawski skazał redaktora niezależnego „Oracza", posła Ballina, na 10 miesięcy twierdzy za przestępstwa prasowe.

Równocześnie Sąd Okręgowy skazał redaktora „Orki", Stanisława Gałązkę, na 3 miesiące twierdzy, również za przestępstwa prasowe.

GRUDZIĄDZ, 20.9 (AW). Z polecenia prokuratora dokonano konfiskaty niedzielnego numeru „Gazety Grudziądzkiej" za artykuł, krytykujący w sposób bezwzględny wyrok sądu w Warszawie, wydany na redaktora „Gazety Warszawskiej Porannej" w sprawie, wytoczonej mu przez redaktora i wydawcę „Gazety" p. Kulerskiego o obrazę czci.

Młodociani komuniści przed sądem

za agitację antypaństwową

LWÓW, 20.9 (AW). Przed lwowskim trybunałem przysięgłych rozpoczyna się proces przeciwko siedmiu komunistom: 17-letniemu Włodzimierzowi Karaczowi, uczniowi Gimnazjum, Mikojałowi Sawczukowi, praktykantowi kupieckiemu i gimnazjiście z 6-ej klasy, Sawczukowi, bratu Mikołaja, oraz przeciwko czterem robotnikom, wszystkim ze Stryja.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym uprawianie agitacji antypaństwowej i szerzenie haseł za oderwaniem Ukrainy od Polski.

ODROCZENIE SESJI SEJMU

Niekonsekwencja i małostkowość członków izby

Posłowie bali się wydać walną batalję rządowi i ograniczyli się do wznoszenia okrzyków

WARSZAWA, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj od samego rana panowało w Sejmie znaczne ożywienie. Posłowie, licznie zgromadzeni w kuluarach, dyskutowali na temat wypadków, jakie miały się rozegrać w najbliższej przyszłości.

Ogólnie panowało przygnębienie i nieznajomość najbliższej chwili.

O godz. 3.15 Marszałek Rataj otworzył obrady Sejmu. W tej chwili weszli na salę posiedzeń: Wicepremjer Bartel, Minister Spr. Wewnętrznych Składkowski, Poczt i Telegrafów Miedziński, Reform Rolnych Staniewicz a na ławach rządowych znajdowali się już podsekretarze stanu: Jaroszyński, gen. Konarzewski, Raczyński i Radwan.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu Wicepremjer p. Bartel, który odczytał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30".

Podpis: (—) Mościcki
Prezydent Rzeczypospolitej.
(—) Piłsudski
Prezes Rady Ministrów.

W chwilę po odczytaniu przez Wicepremjera Bartla powyższego zarządzenia Prezydenta rozległy się na sali sejmowej okrzyki i podniosła się wrzawa.

Dały się słyszeć głosy: „Tchórze, boicie się, a gdzie Konstytucja?"

W związku z tem musimy podkreślić **niekonskwencję i małostkowość członków izby.**

Domagając się zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu, nie mieli oni, jak się okazuje, do załatwienia **żadnej ważniejszej sprawy państwowej**, poza powodzią, wniosków Zw. Lud. Nar.

Jeżeli natomiast szło im o walną rozprawę z rządem, to czemu nie zgłosili po męsku i odważnie wniosku o votum nieufności dla rządu?

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju rozgrywki posłowie obawiali się.

Wobec powyższego dziwnemi wydać się muszą zacytowane przez nas okrzyki, jakie rozległy się w izbie po odczytaniu przez Wicepremjera Bartla dekretu Głowy Państwa.

Bezpośrednio po odczytaniu dekretu o odroczeniu sesji Sejmu Marszałek Rataj oświadczył, że wobec zarządzenia Prezydenta nie może wypowiedzieć żadnych uwag, które mu się nasuwają na temat powyższy, i zamyka posiedzenie.

Posiedzenie zamknięto o godz. 3.19, trwało więc ono zaledwie **4 minuty.**

Wielkie znaczenie dla pokoju powszechnego

ma przyjęcie polskiej deklaracji

przez Komisję Ligi Narodów

PARYŻ, 20.9. „Petit Parisien" w korespondencji z Genewy podkreśla, iż przyjęcie deklaracji polskiej przez komisję stanowi bardzo wielki sukces min. Sokala i jego współpracowników. Ma ono znaczenie specjalne, zwłaszcza wobec tego, iż wniosek o przyjęcie postawi Bernstorff.

Jest to wydarzenie pełne pomyślnych obietnic, zarówno dla stosunków polsko-niemieckich, jak i dla ogólnej sprawy pokoju.

Genewski wysłannik „Matina" podkreśla, iż *Polacy są zdania, że przyjęcie propozycji polskiej ułatwi im rokowania o zawarcie paktów o niegresji przedewszystkiem z Sowietami.*

Z tem uczuciem przedstawicieli Polski powinna liczyć się Francja, która w tym momencie ma określić swe stanowisko i wpływ w celu skłonienia Moskwy do porozumienia z Polską i jeśli uda się, także z Rumunją.

Wznowienie rokowań o traktat handlowy

nastąpi po powrocie posła Rauschera

BERLIN, 20.9 (ATE). Niemiecko-narodowy „Der Tag" donosi, iż poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher po powrocie z urlopu odbyć ma w najbliższym czasie z ministrem Zaleskim konferencję, na której poruszona będzie sprawa umowy osiedleńczej.

Prawdopodobnie ustalona będzie podczas rozmów zgodność stanowisk obu rządów w tej sprawie.

Następnie mają być wznowione w drodze dyplomatycznej wstępne rokowania o traktat handlowy, które jednak — zdaniem dziennika — są bardzo utrudnione, ponieważ rząd polski ogłosił nowe taryfy maksymalne, skierowane bezpośrednio przeciwko Niemcom.

Briand i Stresemann

wyznaczyli sobie spotkanie w Thoiris

BERLIN, 20.9 (PAT). — „Vossische Zeitung" donosi z Paryża z powołaniem się na paryskie dzienniki popołudniowe, że minister Briand ma zamiar zaprosić ministra Stresemanna na spotkanie do Thoiris, gdzie przed rokiem odbyła się pierwsza rozmowa w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego.

„Vossische Zeitung" twierdzi, że można się obawiać, iż przy tem spotkaniu podniesiona zostanie kwestja nowej gwarancji i uznania przez Niemcy ich nowych granic.

Nowy Rząd w Chinach

LONDYN, 20.9 (PAT). Nowy rząd nacjonalistyczny sformował się ostatecznie dzięki porozumieniu, do jakiego doszło pomiędzy dwoma skrzydłami Kuomin-Tangu. Jutro rząd ten rozpocznie swe czynności w Nankinie. Składa się on z siedmiu ministrów. Do rządu należy pięciu wybitnych członków Kuomin-Tangu. W Hankau władze policyjne aresztowały agentów komunistycznych, którzy pragnęli przeszmuglować 140 skrzyń dynamitu niemieckiego pochodzenia.

Śmierć A. F. Koni

WARSZAWA, 20.9 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Agencja sowiecka Tass podaje z Moskwy, że dnia 18 września zmarł w wieku lat 82 członek Akademji Nauk w Petersburgu A. F. Koni. Nieboszczyk był znanym prawnikiem, działaczem społecznym, profesorem i publicystą.

WALKA O SAMORZĄD GOSPODARCZY

Od sprawnej i fachowej organizacji Izb przemysłowo-handlowych i Rzemieślniczych zależy przyszłość gospodarcza Polski

Sześć lat minęło od chwili ogłoszenia Konstytucji (17 marca 1921 r.), która opiera ustrój gospodarczy naszego państwa na stworzeniu **szerokiego samorządu gospodarczego.**

Art. 68 naszej Konstytucji głosi wyraźnie, że „obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie:

Izby rolnicze, rzemieślnicze i inne połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczpospolitej, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określi ustawa".

Sześć lat jednak ten zasadniczy artykuł naszej Konstytucji nie przyoblekał się w formę żywą. W międzyczasie zostały już powołane do życia podobne organizacje gospodarcze we Francji i w Niemczech.

Prawda, p. Wł. Grabski postanowił w 1925 r. zwołać **Radę Gospodarczą.** Nie poszedł jednak w kierunku zrealizowania szeregu ustaw o samorządzie gospodarczym, zalegających w Sejmie, a które są podwaliną **Naczelnej Izby Gospodarczej,** lecz powołał tylko **Tymczasową Radę Gospodarczą,** jako instytucję opinjodawczą.

Rada ta nie była odzwierciadleniem **istotnego układu sił gospodarczych** kraju, pomijała zupełnie **rzemiosło, współdzielczość,** drobny handel i nie dawała dostatecznej reprezentacji organizacjom pracy najemnej.

Naturalnie, roli swojej nie mogła spełnić. Szczególniej wobec faktu, że zasiedli w niej ciż sami posłowie i senatorowie, którzy lata całe powstrzymywali uchwalenie ustaw do stworzenia w myśl żądań konstytucji **Naczelnej Izby Gospodarczej.**

Dopiero obecny rząd rozpoczął budowę samorządu gospodarczego od podstaw.

Dnia 15 czerwca r. b. **została ogłoszona ustawa przemysłowa,** a dnia 15 lipca r. b. ustawa o **izbach przemysłowo - handlowych.** Obie te ustawy kładą mocny fundament pod naszą organizację samorządu gospodarczego.

W najbliższych paru miesiącach ustawy powyższe będą wcielone w życie.

Od sprawnej zaś i fachowej organizacji tych izb zależy przyszłość gospodarcza Polski.

Izby rzemieślnicze muszą kierować obronę interesów i praw 400 tysięcy samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, które z powodu braku uzgodnionego kierownictwa, kredytów i współdziałania rządu oraz wadliwej organizacji pracy **przeżywają obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Dopiero należyta opieka tych 400 tysięcy warsztatów rzemieślniczych może z nich uczynić wielki i niezastąpiony czynnik w odbudowie naszego gospodarstwa społecznego.**

Pamiętajmy przytem, że i Izby Przemysłowo-Handlowe mają za zadanie obronę nie tylko ciężkiego przemysłu i handlu hurtowego, **lecz również ochronę średnich i drobnych warsztatów pracy,** które właśnie dotąd nie mają należytej ochrony ani poparcia.

Nic przeto dziwnego, że wybory przedstawicieli do Izb rzemieślniczych i do Izb Przemysłowo-Handlowych będą ważnym momentem w życiu województw b. Kongresówki i ziem wschodnich, które dotychczas nie posiadają ustroju samorządowego.

I znowuż zbliżamy się do **najważniejszego zagadnienia** w naszem życiu samorządowem. Znowuż troska szczególna obarcza naszą myśl: **kogo wybierze społeczeństwo do tych obydwóch Izb.**

Przecież nie tyle ustawy decydują o rozwoju organizacji samorządowych, **ile ludzie, którzy te ustawy wcielają w życie.**

Przecież nie prawo kieruje życiem, a życie prawem, bo je stwarza.

Od powołania więc do tych instytucji **ludzi godnych i fachowych,** którzy będą bronić umiejętnie nie tylko interesów wielkiego kapitału, **lecz i drobnych warsztatów pracy,** ludzi, **umiejących nadewszystko** w działalności swojej **stawiać na pierwszem miejscu interes Państwa,** oraz **godzić sprzeczne** częstokroć interesy grup społecznych, **od takich tylko ludzi zależy rozwój naszej produkcji i dobrobyt szerokich mas ludności.**

OBYWATELE!

Dnia 9 października ludność miasta Łodzi przystępuje do wyborów swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej.

Obywatele!

Jaką wybierzemy Radę Miejską, taki będziemy mieli samorząd łódzki.

Jaką wybierzemy Radę Miejską, takie stworzymy instytucje użyteczności publicznej, jak szpitale, szkoły, ochrony, domy noclegowe, tramwaje, światło, mieszkania, bruki, kanalizacja i t. p.

Żywiąc głębokie przekonanie, że przedstawicieli do Rady Miejskiej musimy wybrać z pomiędzy zasłużonych w naszem mieście ludzi fachowych, doświadczonych gospodarzy, rzetelnych, nie żerujących dla swojej osobistej korzyści na majątku i zdrowiu całego społeczeństwa

KOMITET WYBORCZY ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ

odrzuca wszelkie programy partyjne; partje i właśnie partyjne gubią bogactwo narodowe i zagrażają bytowi Polski:

SKUPIA SZEREG ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH i ICH CZŁONKÓW W JEDEN FRONT GOSPODARCZY Z WYKLUCZENIEM EGOIZMU KLASOWEGO;

a od swoich przyszłych przedstawicieli w łódzkiej Radzie Miejskiej żąda, aby

STAWALI NIEZŁOMNIE W OBRONIE WŁASNOŚCI,

popierali wysiłki dla ochrony produkcji i swobody warsztatów pracy,

STARALI SIĘ WSZELKIEMI SIŁAMI ROZWINĄĆ AKCJĘ ROZBUDOWY MIASTA CELEM

zapewnienia jak najszerszym sferom społeczeństwa zdrowych pomieszczeń mieszkalnych i innych urządzeń kulturalnych i higienicznych,

PODATKI KOMUNALNE BYŁY SPRAWIEDLIWIE i RÓWNOMIERNIE

rozłożone między wszystkich obywateli w stosunku do ich siły podatkowej.

OBYWATELE!

GŁOSUJCIE NA LISTĘ KOMITETU WYBORCZEGO ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ

Polityczna wycieczka Chamberleina po morzu Śródziemnem

RZYM, 20.9 (ATE). Journale Italja w depeszy z Londynu podaje iż Foreigen Office potwierdza wiadomość pomiędzy Mussolinim i Chamberlainem, które miało miejsce podczas wycieczki Chamberlaina po morzu Śródziemnym. W rozmowie były poruszane wszystkie ważne sprawy polityczne interesujące obydwa te państwa.

Niezręczny krok polityczny Hindenburga

LONDYN, 20.9 (ATE). Cała prasa angielska oceniła niedzielną mowę prezydenta Hindenburga w Tannenbergu, jako wysoce niezręczny akt polityczny. „Tjmes" pisze, iż mowa Hindenburga jest pełną skrajnej przesady deklaracją polityczną nieopartą na prawdzie historycznej. Naczelnik państwa niemieckiego ogłosił solidarność ze skrajnymi nacjonalistami, którzy otwarcie zdążają do ugruntowania nowego porządku w Europie.

Te dążenia są szkodliwe, żeby nie rzec niepokojące. Niemcy, które zdążają do wyrównania przeciwieństw z dawnymi wrogami politycznemi powinny unikać takich demonstracyj, które sprawę zbliżenia odwlekają. „Daily Telegraph" zapewnia, iż mowa Hindenburga była niewątpliwie uzgodniona z ministrem spraw zagranicznych, dlatego oceniać ją należy, jako akt polityczny całego rządu niemieckiego.

Spalenie zwłok Izadory Dunkan

PARYŻ, 20.9 (ATE). Wczoraj odbył się pogrzeb Izadory Duncan. Zwłoki jej według życzenia wyrzeczonego niejednokrotnie w gronie przyjaciół zostały spalone na krematorjum na cmentarzu Pere Lachaise. Podczas uroczystości orkiestra grała koncert Bacha.

Wielki raid lotniczy

Wielki lot transkontynentalny, w którym bierze udział 25 lotników, wzbudza wielkie zainteresowanie w całych Stanach Zjednoczonych. Program lotu przewiduje dwa noclegi i 8 lądowań po 5 minut dla zaopatrzenia się w benzynę. Z 25 aeroplanów, które wczoraj wyruszyły z Nowego Yorku przybyło 12 do Chicago.

Dziś wyruszyło 15 aeroplanów, biorących udział w wyścigach.

Gwarancja bezpieczeństwa granic tematem obrad Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów

GENEWA, 20.9 (PAT). Podkomisja komisji rozbrojeniowej zgromadzenia Ligi Narodów odbyła dzisiaj dwa posiedzenia.

Przedmiotem obrad była przedewszystkiem złożona w komisji rezolucja Paul Boncoura oraz wniosek hr. Bennsdorfa.

Członkowie podkomisji zasadniczo zgodni byli z tem, że przygotowawczy komitet międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej powinien się również zająć sprawą gwarancji bezpieczeństwa, jak tego domaga się rezolucja Paul Boncora.

W toku dyskusji delegat brytyjski lord Onslow złożył znamienne oświadczenie.

Powiedział on mianowicie, że reprezentowana przez niego delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, według którego państwa obowiązywałyby się oddawać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości lub w części.

Chodziłoby tu oczywiście tylko o ściśle określone wypadki, a nie o zobowiązanie charakteru ogólnego.

Opracowanie ostateczne wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

Porozumienie częściowo osiągnięte

GENEWA, 20.9 (PAT). W związku z dzisiejszem posiedzeniem podkomitetu 14-ej komisyj rozbrojeniowej, zebrał się dziś wieczorem na posiedzenie komitet redakcyjny w celu uzgodnienia wniosków Paul Boncoura, Bennsdorfa i holenderskiego.

Całkowitego porozumienia nie zdołano jeszcze osiągnąć, jednakże osiągnięto zasadnicze porozumienie **we wszystkich najważniejszych punktach.**

W szczególności porozumiano się co do tego, że międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa winna być zwołana przez radę Ligi Narodów możliwie jak najprędzej i to nawet na podstawie obecnie istniejących gwarancyj bezpieczeństwa.

Optymistyczne nastroje sfer miarodajnych

W kołach Ligi Narodów oceniają bardzo optymistycznie powyższe wyniki obrad wzmiankowanego kom. redakcyjnego i wyrażają przypuszczenie, że komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej mogłaby się zebrać być może nawet już 1 października.

GENEWA, 20.9 (PAT). Havas. Komitet redakcyjny, powołany do rozpatrzenia wniosku Paul Boncour, w sprawie organizacji bezpieczeństwa przyjął formułę pojednawczą, w której zostałyby ujęte wnioskodawcy zostały uzwanane.

Anglja, aczkolwiek trwa w odmowie przyjęcia nowych zobowiązań, związanych z gwarancją nowych granic, zgodziła się niemniej na to, aby państwa przyjęły wobec niektórych ziem i w określonych wypadkach wzajemne, bliżej określone zobowiązania.

Zakończenie lotu śródziemnomorskiego

PARYŻ, 20.9 (ATE). Palletyer de Oisy zakończył wczoraj, lądując, wielki lot śródziemnomorski. Odbył on swą podróż bez lądowania zupełnie pomyślnie.

Dalsze rozruchy na Litwie

Zamach na prochownię

KOWNO, 20.9 (ATE). Mieszkańcy Kowna zostali zaalarmowani strzałami, dochodzącemi od strony, gdzie mieszczą się zakłady artyleryjskie.

Wkrótce potem rozeszła się w mieście pogłoska o usiłowaniu *zamachu na prochownię.* Wlicznie oresztowanych mieli znajdować się spiskowcy zaopatrzeni w bomby pyroksyli nowe.

W związku z tem wydarzeniem, komendant miasta oświadczył przedstawicielom prasy, iż strzelanina, jaka była słyszana w mieście, została spowodowana przez podejrzanych osobników, którzy skierowali się do składów amunicyjnych.

Patrol pilnujący składów dał w ich kierunku szereg strzałów i następnie aresztował ich.

Śledztwo dotychczas nie wykazało tożsamości aresztowanych.

Według zapewnienia komendanta miasta przy aresztowanych nie znaleziono zupełnie materjałów wybuchowych.

KOWNO, 20.9 (ATE). Sąd w Taurogach zakończył rozpatrywanie sprawy *22* oskarżonych o udział w zamachu. Wszyscy zostali uznani za winnych. Osiem oskarżonych skazano na karę śmierci, 9 na dożywotnie więzienie, 3 na ciężkie więzienie do lat 20. Skazani na śmierć zwrócili się do prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Prezydent tylko w jednym wypadku wyrok zatwierdził, a siedmiu skazanych na śmierć ułaskawił, zamieniając karę na dożywotnie więzienie. Prośba Jonasa Milcerajtisa została odrzucona.

Rewizja skarbowa ksiąg handlowych w Katowicach

KATOWICE, 20.9 (AW), w Katowicach bawi delegacja rzeczoznawców Ministerstwa Skarbu, która wysłaną została naskutek wystąpienia prokuratora, który uznał, iż w wielu wypadkach księgi orzeczeń o podatku dochodowym są źle ujmowane i niewłaściwie prowadzone.

Delegacja ministerjalna przeprowadza rewizję ksiąg w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Zatargi na tle pracy w Niemczech

BERLIN, 20.9 (AW). W Monachjum i okolicy wynikł ostry zatarg między właścicielami zakładów przemysłowych włókienniczych, a robotnikami. Wobec nieuzyskania podwyżek robotnicy wypowiedzieli zawarte z nimi umowy.

W Bawarji wybuchł również zatarg między robotnikami, a właścicielami zakładów w przemyśle konfekcyjnym.

W ogniu walk partyjnych o przyszłą Radę Miejską

Komitety polityczno-partyjne prześcigają się w obiecywaniu wyborcom... gruszek na wierzbie

Dzień wczorajszy nie przyniósł większej zmiany w sytuacji przedwyborczej — narazie bowiem pilnie „pracują" tylko komitety, nie wciągając ogółu wyborców do czynnej akcji.

Wszystko bowiem, co się robi w dniach powszednich, jest właściwie tylko przygotowaniem do niedzielnej batalji, gdyż w niedzielę dopiero może wyborca całkowicie poświęcić się sprawom wyborczym, omawianym pod różnemi kątami widzenia na wiecach i zebraniach.

Nielada — zdawałoby się — wówczas ma kłopot wyborca: nie wie, na który wybrać się wiec, bo wszędzie mu obiecują... Na szczęście, te obiecanki nieraz już słyszał wyborca i wie, że pozostaną one — jak zawsze przysłowiowemi **gruszkami na wierzbie.**

Dlatego mało już jest takich, którzy dają się wziąć na lep partyjnych frazesów. Któraż bowiem Rada Miejska, złożona z partyjników spełniła wobec mieszkańców swoje obowiązki?!

Dziś każdy wyborca, jako tako obznajmiony ze sprawami samorządowemi, wie doskonale, że tylko ludzie bezpartyjni, znakomici fachowcy, mogą samorząd nasz postawić na odpowiednim poziomie.

Takich ludzi znajdzie wyborca na liście Kom. Zrz. Gosp. przy Resursie Rzem.: każdy więc ,kto pragnie dobra miasta i jego mieszkańców, niechaj w dniu 9 października odda swój głos na tę listę.

* * *

OBYWATELSKIE STANOWISKO GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

W roku bieżącym Główna Komisja Wyborcza wydała rozporządzenie, aby na murach naszego miasta rozklejono znaczną ilość obwieszczeń i plakatów informacyjnych.

Świadczy to o tem, iż obecna Komisja stara się o nawiązanie bliższego kontaktu ze społeczeństwem, podczas gdy poprzednie zwalały tę pracę na partje polityczne.

Dzieje się to dlatego, że w skład obecnej Komisji Wyborczej prócz czynników sądowych i urzędowych weszli ludzie, traktujący sprawę wyborów nietylko z punktu widzenia urzędowego, ale i społecznego. r.

WEZWANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMISYJ OBWODOWYCH.

Wszyscy przewodniczący otrzymali wezwania z Głównej Komisji Wyborczej, by w termine do 24 b. m. przedstawili posiadane materjały ze swej działalności.

Na podstawie tych raportów Główna Komisja Wyborcza będzie się mogła zorjentować co do zmian, jakie ewentualnie zajdą w listach przed wyborami (bip)

MAŁE ZAINTERESOWANIE WYBORAMI.

W ciągu 5 dni wyłożenia list wyborców, frekwencja sprawdzających była minimalna i znacznie mniejsza, niż przy poprzednich wyborach do Rady Miejskiej.

O ile frekwencja w czasie wyborów będzie taka, jak przy sprawdzaniu, to ilość głosujących wahać się będzie w ramach 50—60 proc. uprawnionych do głosowania. (bip)

NIESUMIENNE WYPEŁNIENIE LIST WYBORCZYCH.

Stwierdzono, że niektórzy pracownicy, zatrudnieni przy wypełnianiu list wyborczych, obowiązek swój spełnili niedokładnie, wypisując złe nazwiska, względnie inne rubryki.

W razie stwierdzenia podobnych uchybień, grozi tym pracownikom zwrot pobranego wynagrodzenia. (bip)

UKARANIE CZŁONKÓW KOMISYJ OBWODOWYCH.

Niektórzy członkowie Obwodowych Komisyj Wyborczych, po otrzymaniu nominacyj nie zgłosili swej rezygnacji i nie przybyli do pracy w swych obwodach.

Osoby te zostaną ukarane. (b)

USTALENIE KOLEJNOŚCI LIST WYBORCZYCH.

Komitety wyborcze organizacyj politycznych rozpoczęły już pertraktacje pomiędzy sobą, w celu ustalenia numerów porządkowych list. Chodzi o to, ażeby komitety wyborcze zgóry uzgodniły tę sprawę, nim przedstawią listy kandydatów Głównej Komisji Wyborczej, aby uniknąć nieporozumień.

P. P. S. pragnie zatrzymać Nr. 2, Ch. D. — Nr. 3, Bund — Nr. 4, N. P. R. - lewica — Nr. 7, N. S. P. P. — Nr. 1. Numery porządkowe innych list ustalone będą w dniach najbliższych. (i).

WIELKI WIEC BLOKU GOSPODARCZEGO PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wielki wiec przedwyborczy Komitetu Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Wiec odbędzie się w Halach Rzemieślniczych przy Al. Kościuszki 73. Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład wspomnianego bloku. (U)

ZEBRANIE INFORMACYJNE MONARCHISTÓW.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali mastrów fabrycznych przy ul. Żeromskiej Nr. 74, odbędzię się wielkie zebranie informacyjne Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej z udziałem posła Ćwiakowskiego.

Wejście dla członków i sympatyków wyłącznie za zaproszeniami.

Organizacja powyższa przyłączy się oficjalnie do bloku Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej. (U).

DZIELNICOWE ZEBRANIE INFORMACYJNE MONARCHISTÓW.

W dniu 17 i 18 b. m. odbyły się zebrania informacyjne Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej w dzielnicach Chojny i Bałuty.

Mówcy przedstawili zebranym całokształt poczynań w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Zgromadzeni jednomyślnie poparli poczynania Zarządu M. O. W. i przystąpili do pracy stosownie do jego wskazówek.

NOWY KOMITET WYBORCZY B. WOJSKOWYCH.

Związek b. Wojskowych, działający na terenie województwa łódzkiego, niezależnie od ogólnego związku b. wojskowych i inwalidów wojennych, postanowił nie łączyć się z jakąkolwiek listą wyborczą, lecz wystąpić do wyborów samodzielnie.

W tym celu rozpoczął obecnie rejestrację swych członków, celem obliczenia sił i w dniach najbliższych rozpoczyna kampanję wyborczą przez urządzanie masowych wieców.

ZEBRANIA KOBIET N. P. R. - LEWICY.

W myśl uchwały Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, poszczególne oddziały partji N. P. R.-lewicy na terenie miasta urządzą w bieżącym tygodniu szereg przedwyborczych zebrań kobiecych. (U)

„ORLĘ" GŁOSUJE NA LISTĘ N. P. R. — LEWICY.

Stowarzyszenie Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" weźmie udział w wyborach do Rady Miejskiej razem z N. P. R.-lewicą. (U)

AKCJA N. P. R. - LEWICY.

N. P. R.-lewica przeniosła obecnie propagandę przedwyborczą na tereny fabryk łódzkich, mniejszą wagę przykładając do wieców publicznych. W bieżącym tygodniu odbędzie się kilkanaście „masówek w większych fabrykach łódzkich.

MASÓWKA P. P. S.

W dniu dzisiejszym odbędzie się masówka Polskiej Partji Socjalistycznej.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Przygotowania przedwyborcze Niemieckiej Partji Pracy zostały zakończone, to też komitet wyborczy tej organizacji nie zamierza więcej urządzać masowych wieców.

LISTA KANDYDATÓW NIEMIECKIEGO BLOKU WYBORCZEGO.

Wczoraj Niemiecki Blok Wyborczy ustalił listę kandydatów do Rady Miejskiej w porządku następującym: dr. Fischer, Nehring, O. Klikar, Szrajder, Fidler, Gittler, Szultz, Fiegler, Mikołajczyk, R. Klikar, Schwertner, Follak, Kraft, H. Szul, Filip Maib.

UTWORZENIE OGÓLNEGO BLOKU ŻYDOWSKIEGO.

Pertraktacje, prowadzone przez radnego Bialera w sprawie utworzenia ogólnego Bloku Żydowskiego, dobiegają już końca. Jak wykazały ostatnie posiedzenia, blok taki prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Definitywne pertraktacje prowadzone są w bardzo szybkim tempie i w dniu dzisiejszym sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona

Kalendarzyk wieców i zebrań

Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Środa, dnia 21 września, Wielki wiec ogólny w hali Targów Rzemieślniczych, [Al. Kościuszki 73, godz. 8 w.

Czwartek, 22 września, Zebranie Komitetu Ogólnego Zrzeszeń Gospodarczych [w Resursie, godz. 8 w.

Piątek, 23 września —

Sobota, 24 września, Zebranie Sekcji Propagandy w lokalu Resursy, godz. 8 w.

Niedziela, 25 września, Wiec ogólny na Bałutach (lokal i godzinę wiecu [ogłosimy później).

Min. Skarbu odrzuciło postulaty podatkowe łódzkich agentów handlowych

Płacić będą nadal pięcioprocentowy podatek obrotowy

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi od dłuższego czasu zabiegało u Min. Skarbu w sprawie wprowadzenia szeregu ulg podatkowych dla przedstawicieli handlowych, reprezentantów firm zagranicznych. W sprawie tej odbył się cały szereg konferencyj w Warszawie i Łodzi, a z uwagi na doniosłe znaczenie tych spraw dla zaopatrywania w surowce i artykuły techniczne przemysłu włókienniczego Łodzi — interwenjowali również przedstawiciele tego przemysłu. Długotrwałe zabiegi nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym skutkiem, co znalazło swój wyraz w obszernej instrukcji przesłanej izbie skarbowej w Łodzi oraz w piśmie Min. Skarbu do zainteresowanych. W pierwszym rzędzie nie uwzględniona została prośba, aby inkasowanie należności za towar na rzecz reprezentowanych firm zagranicznych przez agentów han-handlowych i utrzymywanie przez nich składów dla przechowywania towarów nie stanowiło przeszkód do przyznania specjalnych ulg przy podatku obrotowym.

Min. Skarbu motywuje swe stanowisko tem, że inkasowanie należności i utrzymywanie składów powoduje zakwalifikowanie dokonywanych przez agentów czynności handlowych do kategorji tranzakcji o charakterze handlu towarowego na rachunek własny. Przyznanie zaś żądanych ulg doprowadziłoby do ulgowego traktowaniu przy podatku obrotowym wogóle handlu towarami pochodzenia zagranicznego. Również nieuwzględniony został postulat w sprawie stosowania ulg podatkowych nawet w razie nieposiadania przez przedstawicieli handlowych odnośnych umów z firmami zagranicznemi oraz w razie nieprowadzenia przez nich prawidłowych ksiąg handlowych. Jedyną ulgę, jaką przyznano ajentom jest opodatkowanie prowizji. Wreszcie Min. Skarbu podkreśla, że nie może zgodzić się z poglądem przedstawicieli handlowych, jakoby obciążanie obrotów podatkiem w wysokości 5 procent było nadmierne i zbyt uciążliwe w stosunku do innych kategoryj płatników. (E)

W obliczu strasznej choroby

Jak już donosiliśmy, władze przedsięwzięły kroki, mające na celu niedopuszczenia do Polski strasznej choroby dziecięcej zwanej chorobą Heinn-Nedin'a .

Miejscowe władze otrzymały polecenie o obowiązkowym zgłaszaniu przez lekarzy wszystkich wypadków powyższej choroby, o ile by u nas zaszły, chociaż dotychczas ani jednego wypadku nie zanotowano. (bip)

Pod kołami tramwaju

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym o godzinie 8-ej rano przy ulicy Pomorskiej. Obok browaru Anstadta, od strony Helenowa jechał w stronę Placu Wolności trawmaj linji Nr. 4, wobec znacznej pochyłości terenu z nadmierną szybkością. W pewnej chwili przez jezdnię przebiegał 14-letni Hil Gotlib, zamieszkały przy rodzicach przy ulicy Pomorskiej 33. Nie zdążył jednak przebiec i dostał się pod pędzący tramwaj. Pomimo natychmiastowego użycia hamulców motorniczy nie mógł zatrzymać wagonu. Nieszczęśliwemu chłopcu pękła czaszka i odniósł on ciężkie obrażenia cielesne. W stanie beznadziejnym przewieziony został przez pogotowie ratunkowe miejskie do szpitala Anny Marji. (r)

Jak kamfora znikł skórzany pas

W dniu wczorajszym Michał Jagiełło, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 92, zameldował władzom policyjnym, że skradziono mu z wozu w chwili, gdy (zostawił go bez dozoru) przed domem przy ulicy Wschodniej 13 pas skórzany wartości 700 złotych. Władze wdrożyły dochodzenie w celu odnalezienia sprawców kradzieży. (b)

KRONIKA

Środa, 21 września Mateusza Ap. Ew.
Czwartek, 22 września: Tomasza B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Książę Niezłomny".
Teatr Popularny — „Mąż z grzeczności.
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Jugosłowiańska.

KINA:

„Apollo" — 1) Noc zemsty, 2) On, ona i Hamlet (Pat i Patachon).
„Casino" — Braterstwo Krwi.
„Corso" — Śmierć bladym twarzom.
„Czary" — Sieroty w pustyni.
„Imperial" — W życiu każdej kobiety.
„Luna" — Miłość.
Miejski Kinematograf Oświatowy — Nędznicy.
„Nowości" — Występy artystyczne.
„Odeon" — Białe noce.
Pat i Patachon.
„Resursa" — Miłostki carskiego huzara.
„Splendid" — Romans uwodzicielki
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — U progu sypialni.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.

——oo——

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 21 września dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska Nr. 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarówski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewiez (Stary-Rynek 9). (r)

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni stawić się do rejestracji w lokalu przy ulicy Tragutta 10, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie II kom. pol. o nazwiskach na litery O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, oraz z VIII kom. pol. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie III kom. pol. na litery A, B, C, D i z VIII kom. pol. na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł, M. (bip)

Z miejskiej galerji sztuki

W czwartek, dnia 29 września r. b., rozpocznie się cykl odczytów najwybitniejszych pisarzy i krytyków stołecznych, który pod nazwą czwartków literackich wyrobił sobie już pewną tradycję. Inauguracyjną prelekcję wygłosi Cezary Jellenta pod tytułem: „Paryż dzisiejszy i jego nowe prądy artystyczne".

Obecna wystawa jugosłowiańska zwiniętą będzie w poniedziałek 26 b. m., aby ustąpić miejsca kilkudniowej wystawie ogólnej malarstwa polskiego, która zakończona będzie licytacją. Około 10 października r. b. otwartą będzie zbiorowa wystawa z okazji 25-letniej działalności artystycznej dzieł Vlastimila Hofmana, który na zaproszenie Magistratu m. Łodzi przybędzie na otwarcie swojej wystawy. Pozatem odbędą się zbiorowe wystawy prac: Br. Rychter-Janowskiej, Stanisławy Centnerszwerowej, Adama Styki, Stanisława Fidanzy i osiadłego w naszem mieście rzeźbiarza prof. Franciszka Sługockiego.

Teatr „MIRAŻ"

Bieżący program „Mirażu" osiągnął rekord powodzenia, do czego się przyczynia dobór szlagierów skeczowych i wokalnych, jak również popisy świetnego imitatora zwierząt i ptaków, p. Manoli, który w szeregu dowcipnie podanych i doskonale podchwyconych scenek charakterystycznych zbiera sute oklaski.

Śpiewaczka p. I. Karska, Ed. Rej, Żarska, duet Melerwil i zawsze chętnie słuchani Zwirscy dają barwną wiązankę numerów solowych, a komiczne skecze „W poczekalni dentysty" i „Swatka" dopełniają wysoce udatnego programu.

——oo——

W jakich szkołach przysługuje uczniom odroczenie służby wojskowej

Rozporządzenie min. oświaty

W dniu wczorajszym Kuratorjum Szkolne Łódzkie otrzymało rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., zawierające wykaz tych szkół w Łodzi, których uczniom przysługuje odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałym w myśl artykułu 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Poniżej podajemy wykaz tych szkół: a) szkoły średnie ogólno - kształcące, Państwowe Gimnazjum Męskie im. Kopernika, Miejskie Gimnazjum Męskie im. Józefa Piłsudskiego, Gimnazja męskie: im. ks. Ignacego Skorupki, Bogumiła Brauna, Kazimierza Tomaszewskiego, Aleksego Zimowskiego, 8-klasowa Szkoła Realna Męskiego Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Wykształcenia Handlowego, 8-klasowa Szkoła Realna Męska z wydziałem handlowym Zgromadzenia Kupców, Pierwsze Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, Drugie Gimn. Męskie Tow. Żyd. Szkół Średnich, Gimnazjum Męskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego, Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie, Gimnazjum Męskie Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów, Gimnazjum Męskie Lejby Szakina, Państwowe Gimnazjum Męskie im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach, Gimnazjum Koedukacyjne Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego tamże oraz Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Stanisława Staszica w Zgierzu.

Szkoły zawodowe (we wszystkich klasach względnie kursach): Państwowa Szkoła Włókiennicza, Wydziały: przędzalniczy, tkacki, farbiarsko - wykończalniczy i ruchu fabrycznego (wydział ruchu fabrycznego z praktyką jednoroczną i inne wydziały z praktyką dwuletnią), Szkoła Przemysłowa Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów.

Tylko w ostatniej klasie na jeden rok: Szkoła Rzemiosł Towarzystwa Salezjańskiego, Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego w Pabjanicach.

Seminarja nauczycielskie: Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie z niemieckim językiem nauczania, Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Męskie im. E. Estkowskiego.

Szkoły artystyczne: Konserwatorjum Muzyczne Heleny Kijeńskiej.

Wyższe Zakłady naukowe: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Politycznych (słuchacze rzeczywiści ze świadectwami dojrzałości).

Naukowe zakłady teologiczne: Seminarjum Duchowne Wyższe Diecezji Łódzkiej oraz Ewangelickie Seminarjum Nauczycielskie.

Z prawa korzystania z odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stał. w myśl art. 57 punkt b. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej korzystają również nowicjusze zakonu O. O. Jezuitów w Łodzi. r.

Mieszkania staniały!

Wreszcie władze ukrócą pasek mieszkaniowy

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne postanowiły zainteresować się paskiem mieszkań, jaki rozpanoszył się ostatnio w naj wyższym stopniu. Pokątni bowiem handlarze mieszkań, wykorzystując brak mieszkań w Łodzi, wyśrubowali ceny do ostatnich niemal granic. W związku z tem, władze administracyjne postanowiły przeprowadzić kontrolę wszystkich wolnych mieszkań na terenie naszego miasta, by w ten sposób zapobiec nielegalnemu handlu.

Na wieść o tem, wśród handlarzy mieszkaniami, t. zw. pośredników powstał popłoch, w wyniku czego w bieżącym tygodniu nastąpił znaczny spadek cen w pokątnym handlu.

Co czyta nasza młodzież?

Największym powodzeniem cieszą się powieści historyczne

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Miejskich Wypożyczalń dla dzieci i młodzieży w ciągu sierpnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem z 5 wypożyczalni korzystało 7759 dziatwy, w tem 3812 chłopców i 3947 dziewcząt. Prócz tego ze świetlic korzystało 438 dziatwy (176 chłopców i 262 dziewcząt).

Czytelnicy ci w okresie sprawozdawczym ogółem korzystali z 12,540 książek. Poczytność poszczególnych działów przedstawiała się następująco: bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-ciu — 2292, powieści obyczajowe — 3124, powieści historyczne — 2996, przygody, podróże i opisy z fabuły — 2379, przyroda i matematyka—294, geografja — 212, historja — 159, życiorysy — 129, literatura — 372, sztuka i sport — 53, nauki społeczne — 7, filozofja — 1, religja — 23, nauki stosowane — 43, różne — 6, czasopisma — 343.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem (lipcem) frekwencja czytelnictwa spadła o 689 dzieci, w tem 83 chłopców i 606 dziewcząt.

Nowy krok ku europeizacji Łodzi

Latarnie gazowe zapalane będą automatycznie

Jak informuje nas Gazownia Miejska do końca roku bieżącego uruchomionych zostanie **1,500 automatów do zapalania latarń gazowych, umożliwiających zapalanie ich jednoczesne z jednego punktu, t. j. z gazowni.**

Ilość automatów odpowiada ściśle ilości latarń na mieście. Automatyczne zapalanie latarń zastosowane jest narazie na ulicach Rzgowskiej i Keniga, przyczem ma ono narazie znaczenie eksperymentalne. Specjalnie wybrano te ulice jako najniżej położone i nie bardzo od gazowni odległe. Eksperyment wypadł zupełnie dodatnio.

Pierwsze odgłosy nowych żądań włókniarzy

Jak się dowiadujemy, związek zawodowy robotników chrześcijan zamierza w najbliższym czasie wystąpić z akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym.

W tym celu zarząd związku rozpoczął zbieranie odpowiednich materjałów w samej Łodzi i na prowincji, aby zapoznać się z sytuacją i wówczas dopiero wystąpić z odpowiedniemi żądaniami. Po zebraniu odpowiednich materjałów zarząd związków zamierza skomunikować się z pozostałymi związkami, a mianowicie z klasowym i polskim, by wspól nie wszcząć akcję podwyżkową.

Robotnicy ofiarom powodzi

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody Lewickiego z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Na konferencji wicewojewoda Lewicki zwrócił się w gorących słowach do przedstawicieli związków, by urządzili zbiórkę na terenie fabryk dla ofiar powodzi.

W odpowiedzi przedstawiciel związków klasowych Danielewicz i przedstawiciel Chrześcijańskich Związków Zawodowych Plewiński oświadczyli, iż dołożą wszelkich starań, by akcja ta odniosła odpowiedni skutek wśród sfer pracujących. U.

Dalsza poprawa średniego przemysłu

Ogólna poprawa przemysłu, zwiększenie produkcji i wzrost eksportu objął również średni przemysł włókienniczy. W przemyśle tym pracuje obecnie 90 procent ogólnej liczby robotników, a bezrobocie w tym dziale włókiennictwa spadło do minimum. Większość fabryk średnich pracuje przez 6 dni w tygodniu, przyczem ostatnio wzrosła ilość przedsiębiorstw przechodzących na 2 i 3 zmiany. Również i eksport ujawnia wzrost, a ostatnio przemysł średni dokonał całego szeregu pomyślnych tranzakcyj wywozowych na Daleki Wschód oraz do Indji. (E)

Wrogowie higjeny zostali przykładnie ukarani

Według wykazu V-go Dozoru Sanitarnego, obejmującego terytorjum VIII i IX komisarjatu Policji Państwowej — w czasie od 1-go do 15-go września r. b. za uchybienie sanitarne zostały ukarane przez Komisję Sanitarną mandatami karnemi następujące osoby: Szpiro Chana (owocarnia) — składowa 11, Rozenberg Chaim (sklep spożywczy) — Wysoka 27, Żeleszkiewicz Antoni (sklep spożywczy) — Wysoka Nr. 15, Milnikiel Rudolf (sklep spożywczy) — Wysoka 25, Wenske Herbert (piekarnia) — Wysoka 11, Lesman Szlama (posesja) — Targowa 40 oraz Sztajman Chaja (jatka) — Targowa 34.

Olbrzymia stacja rentgenologiczna

Wobec uchwalenia przez Kasę Chorych odpowiednich kredytów i całokształtu planu robót — podjęte zostały w przyspieszonym tempie prace nad urządzeniem gabinetu roentgenelogicznego Kasy Chorych. Instalacje wszystkich aparatów montować będą 3 firmy: jedna francuska, jedna amerykańska i jedna niemiecka (Siemens). Montowanie tych aparatów rozpoczęte będzie natychmiast po zakończeniu robót przygotowawczych nad przebudową gmachu przy Al. Kościuszki 23. Ogólny koszt urządzenia tego gabinetu według najnowszych wymagań współczesnego lecznictwa wynosić będzie około pół miljona złotych. (E)

Komisja ankietowa bada produkcję włókienniczą Łodzi

Bawiący od kilku tygodni w Łodzi członkowie kolegjum włókienniczego, kończą w przyszłym tygodniu swe prace nad badaniem wielkich przemysłu włókienniczego. W dniu onegdajszym rozpoczęły się prace badawcze w ostatnim z mających podlegać tym badaniom wielkich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego: w firmie N. Ejtingon. W ten sposób badaniom komisji ankietowej poddany został już cały szereg przedsiębiorstw bawełnianych i wełnianych wielkiego przemysłu włókienniczego.

Komisja interesuje się przy pracy swej szczegółami produkcji, jakości gatunków, przerobów, kosztów własnych, ewentualnych zysków i t. d. Ostatnio zresztą zostało ustalone, że najpierw badaniu podlegać nie będą badane na miejscu przedsiębiorstwa drobnego przemysłu. Po zakończeniu prac badawczych w Łodzi, komisja ankietowa zajmie się dokładnym przestudjowaniem posiadanych arkuszy z zebranych materjałem cyfrowego i informacyjnego. Na tej podstawie ustalone zostaną ostateczne wyniki prac komisji w kierunku racjonalizacji produkcji i potanienia kosztów własnych produkcji przemysłu włókienniczego. (E).

Zgierz zawstydził magistrat łódzki

Generalne czyszczenie miasteczek i wsi

W dniu wczorajszym specjalny delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. radca Tymieniecki, dokonywał inspekcji sanitarnej miast powiatu łódzkiego, a więc Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa, Pabjanic i t. d.

Inspekcja ta dokonana została naskutek ostatniego okólnika gen. Sławoj - Składkowskiego, wzywającego odpowiednie władze do poprawy bacznej, aby przedsięwzięły sanitarno-higjeniczne, były bezwzględnie przestrzegane.

P. radca Tymieniecki wyraził uznanie magistratowi m. Zgierza, iż **wprowadził na ulicach swych specjalne kosze do wrzucania odpadków.**

Jak się dowiadujemy, inspekcje sanitarne odbywać się będą i po wsiach powiatu. W myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w każdej wsi, będącej siedzibą gminy, utworzona winna być komisja sanitarna, składająca się z wójta, komendanta posterunku P. P. oraz jednego członka rady gminnej.

Komisja ta, zaopatrzona w szerokie pełnomocnictwa, czuwać będzie nad stanem sanitarnym wsi, pociągając opornych do odpowiedzialności.

Wiejskie komisje sanitarne przedewszystkiem dbać muszą o to, by w każdej zagrodzie był wystawiony ustęp, aby studnie były zakryte, gnojówki zaś umieszczone w należytej odległości od mieszkań.

Od kar wymierzanych przez komisje sanitarne przysługuje odwołanie do Województwa, które w celu przyśpieszenia biegu spraw, rozpatrywać je będzie w przeciągu jednego dnia. (r)

W WALCE Z POTWOREM KORUPCJI

Przodownik P. P. popełnił cały szereg nadużyć

Sąd Okręgowy skazał go na rok więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego, w asystencji sędziów Wileckiego i Olbromskiego rozpatrywał b. charakterystyczną sprawę przeciwko st. przodownikowi Janowi Błachitce, b. komendantowi posterunku w Rudzie Pabjanickiej, oskarżonemu o cały szereg nadużyć.

Swego czasu Mag. m. R. Pabjanickiej, poruczył Błachitce załatwić cały szereg spraw, związanych z wyrokami Sądu Pokoju w Konstantynowie. Między innemi polecono mu ściągnięcie 110 zł. grzywny, nałożonej na niejakiego Mowszę Płachcińskiego.

Komendant posterunku Jan Błachitko nie ściągnął od Płachcińskiego grzywny, zapisał jednak w księgach odnośnych jej zainkasowanie. Błachitko, tytułem „ekwiwalentu" korzystał z tego, że Płachciński jest rzeźnikiem i brał u niego na kredyt mięso. „Kredyt ten wzrósł po 2-ch miesiącach do 110 zł. Gdy Płachciński otrzymał nakaz zapłacenia tytułem kary 110 zł. udał się do st. przodownika Błachitki, aby ten zapłacił za niego zasądzoną grzywnę, i w ten sposób uregulował dług za mięso.

Błachitko jednakże nie uczynił tego i nie załatwił ostatecznie tej sprawy.

Podobnie postąpił Błachitko z niejakim Jagiełło od którego miał pobrać tytułem grzywny 10 zł. i jeden złoty opłat sądowych, lub też osadzić go w areszcie. W księgach jednak, pomimo, że Jagiełło nie odbył żadnej kary, ani też grzywny nie zapłacił, odnotował Błachitko, że Jagiełło karę swą odsiedział.

Przestępstwa te jako też cały szereg innych, wykryte zostały przez komisarza P. P. Antoniego Sitkowskiego, który przeprowadzał rewizję na posterunku w R. Pabjanickiej.

Na przewodzie sądowym oskarżony Błachitko nie przyznał się do winy. Po zbadaniu całego szeregu świadków i oskarżeniu prokuratora, który w obszernem przemówieniu udowodnił oskarżonemu winę, prosił sąd o surowe ukaranie Błachitki.

Po przemówieniu obrony, Sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą którego Jan Błachitko został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Tego samego dnia tenże Błachitko stawał przed tym samym Sądem oskarżony o to, że uczynił fałszywe adnotacje w księgach posterunku, że sfałszował podpis w księdze pokwitowań nieczytelnie go pisząc, czy też fikcyjnie podpisując, oraz, że przywłaszczył sobie w swoim czasie skonfiskowany u niejakiego Antoniego Muchy rewolwer i flower.

Po zbadaniu całego szeregu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony Sąd skazał Błachitkę również na 6 miesięcy więzienia, a do wniesienia 1000 zł. kaucji osadzono go w areszcie. z.

Tajemnicze samobójstwo przemysłowca

Bogaty fabrykant łódzki, zdradzający objawy choroby umysłowej, strzelił sobie w skroń

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala

Nie przebrzmiały jeszcze echa samobójstwa znanego kupca łódzkiego Selwera przy ulicy Narutowicza 58, który rzucił się z okna czwartego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu, gdy oto wczoraj rano rozegrała się znowu podobna tragedja, tym razem przy ul. Piotrkowskiej 81.

W domu tym w poprzecznej oficynie na drugiem piętrze zamieszkuje 51-letni kupiec **Mowsza Gwircman**, spółwłaściciel wielkiego składu manufaktury pod firmą „Gwircman i Ratner" przy ul. Cegielnianej 27.

Stan finansowy firmy jest bardzo dobry, sam Gwircman należy do ludzi bardzo bogatych.

W końcu sierpnia r. b. wraz z żoną swą Belą wrócił z Ciechocinka, gdzie bawili parę tygodni.

Po powrocie zaczął zdradzać silne objawy

choroby umysłowej,

wobec czego żona poczęła go namawiać, by zaczął się leczyć.

W dniu wczorajszym oboje mieli wyjechać pociągiem pośpiesznym o godz. 7 min. 50 rano do Warszawy, w celu zwrócenia się do znakomitego specjalisty chorób nerwowych dr. Flattaua.

O godzinie 7-ej minut 10 Gwircman był już całkowicie ubrany do podróży, żona ubierała się jeszcze w sypialni.

Gwircman był zupełnie spokojny i nic nie zdradzało, iż nosi się on z jakiemiś szalonemi zamiarami.

W pewnej chwili przeszedł do pokoju jadalnego, otworzył okno, poczem stanąwszy na parapecie, wydobył rewolwer i

strzelił sobie w czoło

nad prawem okiem.

Z parapetu runął wprost na bruk podwórza, padając na wznak.

Strzał i łoskot spadającego ciała usłyszała dozorczyni domu Ludwika Garstka, która wybiegła na podwórze i ujrzawszy leżącego,

krwią ociekającego człowieka,

poczęła przeraźliwie wzywać pomocy.

Myślała zrazu, że to złodziej, który zakradł się do kamienicy i spadł z dachu.

Naskutek jej krzyków wybiegli lokatorzy, którzy poznali w leżącym Gwircmana.

Przywołana żona straciła przytomność.

Zawezwane pogotowie ratunkowe oraz kilku lekarzy prywatnych.

Pierwszy przybył zamieszkały w tymże domu dr. Margulis.

Desperata przeniesiono do mieszkania, gdzie przystąpiono do energicznej akcji ratunkowej.

Wobec bardzo groźnego stanu Gwircmana, przewieziono go do kliniki „Unitas" przy ulicy Pustej.

Wstrząsający ten wypadek wywołał w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego przygnębiające wrażenie. (r)

Śmiertelny strach przed życiem

Stryczek, jodyna i kwas solny

W dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych wzywane było do czterech osób, które targnęły się na swe życie.

Przy ulicy Gazowej 7 niejaki **Karol Gutman** usiłował pozbawić się życia przez powieszenie. Na-wpół żywego odcięli z pętli domownicy i zawezwali pogotowie Kasy Chorych. Po udzieleniu pomocy pozostawiono niedoszłego wisielca na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Przy ulicy Aleksandrowskiej 47 otruła się jodyną 26-letnia **Genowefa Kałużna.** Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia wskutek utraty pracy. W stanie bardzo ciężkim przewiozło ją pogotowie Kasy Chorych do szpitala w Radogoszczu.

Przy ulicy Cegielnianej 55 zażyła w celu samobójczym większej dozy kwasu solnego 25-letnia **Wanda Bojanowska.** Wijącą się w boleściach znaleźli w kuchni pp. Tenenbaumowie, u których desperatka przebywała w **charakterze służącej.** Po przepłukaniu żołądka Bojanowską przewiózł lekarz pogotowia Kasy Chorych w stanie bardzo ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

Przy ulicy Aleksandrowskiej 6 napiła się w celu samobójczym jodyny 26-letnia **Marjanna Czepek,** zamieszkała przy ulicy Wolborskiej 14. Po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł ją w stanie bardzo osłabionym do domu.

Śmierć za kieliszek wódki

Tragiczny koniec pijackiej bójki

W dniu 21 maja r. b. dwaj znajomi Jan Stencel i Adolf Kunce po uprzedniem odwiedzeniu restauracji i wypiciu wielkiej ilości trunków, udali się na spacer na ul. Aleksandrowską. W czasie spaceru spotkali swego znajomego niejakiego Józefa Kuneckiego, którego poczęli namawiać, by również wstąpił z nimi na kieliszek wódki.

Kunecki, widząc, iż obaj są bardzo podchmieleni i obawiając się jakiejkolwiek awantury, kategorycznie odmówił. Skutek był taki, że obaj pijacy wszczęli z nim sprzeczkę, która wkrótce zamieniła się na bardzo poważną bójkę.

Kunecki, nie mogąc dać sobie rady z obydwu nacierającymi na niego awanturnikami, schwycił w pewnej chwili Kuncego wpół i silą rzucił go o ziemię.

Skutki upadku były dla Kuncego tragiczne, uderzył on bowiem głową o bruk tak silnie, że po kilku minutach zmarł, nim zdarzyła nadjechać pomoc lekarska.

W wyniku powyższego policja aresztowała Kuneckiego i w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Podczas przewodu sądowego okazało się, iż nie miał on zamiaru pozbawić życia swego kolegi. Rzucił go na ziemię jedynie w zamiarze obrony, nie przypuszczając, iż upadek ten pociągnie za sobą tak tragiczne skutki.

Wobec powyższego, sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia. i.

Łódź otrzyma dwie komendy uzupełnień

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych D. O. K. zarządziło podział P. K. U.-miasto na P. K. U. Łódź-miasto I, i P. K. U. Łódź-miasto II.

Do P. K. U.-miasto I, należą ewidencyjnie mężczyźni, którzy przed 1 sierpnia mieszkali w obrębie komisarjatu policji II, III, V, VIII, IX, XI, zaś do P. K. U.-miasto II, zamieszkali przed 1 sierpnia w obrębie komisarjatu pol. I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV.

O ile po 1 sierpnia ktoś nawet zmienił miejsce zamieszkania i przeprowadził się do innego komisarjatb, to jednak nadal zaliczony jest do tego P. K. U., do którego należał poprzednio.

Narazie obie P. K. U. mieszczą się przy ulicy Nowo-Targowej 18, zaś od 1 listopada P. K. U. Łódź-miasto II mieścić się będzie przy ulicy Nowo-Cegielnianej 51.

We wszelkich podaniach do P. K. U. należy prócz adresu podać komisarjat, do którego petent należał przed 1 sierpnia, co wpłynie na szybsze załatwienie petycji. (bip)

Światłocienie wielkiego miasta

—oo—

Niemowlę

— Tak, tak, moja pani, nigdy człek nie wie, kiedy Pan Bóg skaranie swoje na niego ześle. Adyć i niepomyślałam nawet nigdy, żeby mnie taka paskudna historja spotkała. Nie mogło to się zdarzyć Piotrowej z przeciwka, albo choćby i Walentowej?

— Bójcie się Boga, pani Heleno, co się stało? Chybać nic złego waszego starego nie spotkało?

— E, gdzie tam. Chłop jak dąb. Całkiem inaczej rzecz się miała. Wyobraźcie sobie, moiściewy, przychodzi do mnie do magli jakaś żydówka, bielizny to tam trochę podartej chciała wymaglować, zostawia dzieciaka kilkatygodniowego i powiada, że zaraz wróci. Czekam godzinę — jej niema. Czekam dwie, trzy — nie widać. Co się stało — myślę sobie — przecie ta zła wiara mi swego bachora chyba nie ostawi? Ale żydówki, jak nie widać, tak nie widać.

— A to piękna historja. No i co dalej? mówcie, mówcie, pani Heleno, bo juże mnie ciekawi.

— Co miałam robić. Idę do komisarjatu, powiadają: oddajcie do żydowskiej gminy. Niech swego przyjmie. Może z niego jaki Machabeusz kiedy wyrośnie. Ale gdzietam! Gmina peda, co podrzutków nie przyjmuje... Cicho, mały nie płacz bąku, masz flaszkę, to se możesz ssąć. Widzicie, jakie to utrapienie na mnie spadło. Ale, gdzie to stanęłam? Aha. Tedy ta jejch gmina przyjąć go nie chciała, stary na obiad przychodzi, a tu bachor ryczy, nikiej smok, płacze, do matki chce mu się, czy co.

— No i co zrobicie, moja pani?

— Adyć sama jeszcze ni wiem? Chować to tego nie będę. Mąż zły, skaranie boskie, moja pani.

Tak więc martwi się p. Helena Piasecka, która otrzymała niepożądany żywy prezent i nie wie jak z kłopotliwej sytuacji wybrnąć? I my jej nie poradzimy. Może jaki złobek młodego tego obywatela przyjmie i roztoczy nad nim opiekę, aby płaczem snu pani Piaseckiej po dniu pracowitym nie przerywał.

S.

Ze sportu

Ł. K. S. — POGOŃ. WARTA — TURYŚCI.

Po niedzielnym niepowodzeniu drużyny piłkarskiej Ł. K. S. w Warszawie na meczu z Legją, spotka się ona w najbliższą niedzielę z mistrzem Polski K. S. „Pogoń" ze Lwowa, która znajduje się obecnie w tabeli na trzeciem miejscu. Zawody odbędą się w parku Ł. K. S. o godzinie 4-ej po południu.

Druga drużyna łódzka Turyści, która również odniosła klęskę z krakowską Wisłą rozegra zawody z Wartą w Poznaniu, która ubiegłej niedzieli poniosła porażkę z Hasmoneą lwowską w stosunku 4:3.

CICHECKI ULEGŁ ZŁAMANIU NOGI.

Dowiadujemy się, że znany reprezentatywny gracz Polski (Ł. K. S.) obecnie odbywający swą powinność wojskową w Toruniu, został wyznaczony i wziął udział w zawodach międzypaństwowych Armja Polska—Armja Rumuńska, które odbyły się w dniu 15 b. m. w Warszawie.

Cichecki zajął pozycję lewoskrzydłowego i przy zderzeniu się z obrońcom rumunów uległ wypadkowi złamania nogi. Niezwłocznie po zawodach odwieziono Cicheckiego autem do szpitala wojskowego w Warszawie, gdzie stwierdzono pęknięcie prawej strzałki w goleni.

Cichecki ma się dobrze i w ciągu trzech tygodni będzie mógł brać udział w zawodach.

MISTRZ LIGI OKRĘGOWEJ Ł. T. S. G., PRZYSTĘPUJE DO WALK O MISTRZOSTWO POLSKI.

Według ostatniego zarządzenia P. L. P. N. w terminie od dnia jutrzejszego zarządy lig okręgowych winny podać kluby, które uzyskały tytuły mistrzów.

W okręgu łódzkim tytuł mistrza zdobyła drużyna Ł. T. S. G., osiągając równą ilość punktów z Ł. K. S., lecz lepszy stosunek bramek, wobec czego Ł. T. S. G. rozegra już w następną niedzielę zawody o tytuł mistrza Polski i wejdzie do ligi państwowej. Najprawdopodobniej pierwszy mecz Ł. T. S. G wylosuje z K. S. „Podgórze" Kraków.

Zamiast pracy — rozpacz i łzy

Ponury obrazek z Rosji bolszewickiej

Urzędowy organ bolszewików „Izwiestja" podaję w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie z rozprawy rządowej, która niedawno rozpatrywana była w sądzie moskiewskim, a która rzuca jaskrawe światło na ponure stosunki, panujące w sowieckim raju.

Sprawa ma następujące podłoże:

Jesienią ubiegłego roku komsomolec Griszin poznaje się w kinie „Ekran" z 20-letnią dziewczyną Sz.

Przez jakiś czas dziewczyna ta pracowała w tem kinie, jako sprzedawczyni programów, obecnie jest ona bez posady i uczęszcza na kursy buchalteryjne.

W rozmowie z Griszinem dziewczyna zapytuje się, czy nie ma dla niej roboty i Griszin obiecuje jej być pomocnym w wyszukaniu posady. Odtąd zaczynają coraz częściej spotykać się w kinie i wkrótce byli już na „ty".

Kilkakrotnie, wracając razem do domu, Griszin zaprasza ją do siebie, przyczem nie zapomina mówić dziewczynie, że jest kawalerem. (A czynił to w kilka dni po wyjeździe swej żony z Moskwy). Przy tej sposobności dowiaduje się dziewczyna, że Griszin jako „marksista" jest przeciwnikiem wszelkich ślubów.

Gdy wreszcie dziewczyna za jego protekcją otrzymała pracę, Griszin wykorzystując obecność dziewczyny w jego pokoju, usiłuje zbliżyć się do niej, spotyka się jednak z stanowczą odmową ze strony dziewczyny, która wysoko ceni swoją dziewiczość. Gotowa ona oddać się jemu, pod warunkiem jednak, że będzie jego żoną...

Pogardliwie wzruszył Griszin ramionami na te „burżuazyjne przeżytki" oświadczając jej przytem, że — nie wierzy w jej niewinność. Gotów on jednak zgodzić się na wszystko, gdyby mu dziewczyna przyniesie świadectwo swojej niewinności.

...I oto wieczorem, dnia 12 stycznia, dziewczyna z świadectwem lekarskiem w kieszeni zjawia się w pokoju Griszina.

Uwodziciel staje się coraz bardziej natarczywym, spotyka się jednakże z jednakowym uporem dziewczyny.

Wkończu widząc, że daremne są jego namowy, chętnie obiecuje jej nazajutrz zarejestrować ślub i, aby tembardziej uśpić czujność dziewczyny, siada przy stole i pisze na kawałku papieru:

„Ja, Michał Wasilewicz Griszin, obiecuję obywatelce Sz. 13 stycznia b. r. udać się do biura rejestracji ślubów, ponieważ pozbawiłem jej niewinności".

Wczesnym rankiem, 13 stycznia, Griszin szybko wstał i zabierając się do wyjścia, zwrócił się do dziewczyny ostro:

— A tobie czas do domu. Zjedz śniadanie i idź!

Z płaczem zwróciła się dziewczyna do swego uwodziciela:

— A gdzież obietnica? — Gdzie biuro rejestracji? — Jakżeż ja teraz pokażę się mamie na oczy?

Griszin cynicznie zwrócił się do niej:

— Jeżeli nie pójdziesz, zawołam milicjanta — on cię zaprowadzi do domu.

To powiedziawszy, machnął ręką i wyszedł do sąsiedniego pokoju.

Gdy po kilku minutach wrócił, dziewczyna leżała na podłodze w kałuży krwi. Tępym nożem, który znalazła na stole, z rozpaczy i wstydu usiłowała sobie poderżnąć gardło. Rany jednak okazały się lekkie...

Oto, co opowiada sam bohater tej smutnej powieści o swoim postępku:

— Nie czuję się winnym zgwałcenia; przyznaję tylko, że popełniłem głupstwo, oszukawszy Sz. przez wydanie jej zobowiązania, że się z nią ożenię, skoro w istocie ożenić się z nią nie mogłem.

Sąd moskiewski skazał bezecnego komsomolca na pozbawienie wolności w przeciągu czterech lat.

WYBORCY!

Dziś ostatni dzień sprawdzania list wyborczych

Listy wyborcze wyłożone są w lokalach obwodowych komisyj wyborczych tylko jeszcze dziś.

Sprawdzajcie, czy nazwiska wasze i osób wam znajomych znajdują się na liście.

W razie nieumieszczenia lub skażenia waszego nazwiska — **reklamujcie natychmiast.**

Biura obwodowych komisyj wyborczych czynne są od godz. 4-ej po poł. do 10 wiecz. **tylko dzisiaj.**

Adresy biur obwodowych komisyj wyborczych zostały nalepione w bramie każdego domu.

WYBORCY! Spełnijcie swój obowiązek i głosujcie na listę Komitetu Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Pijany szofer porwał policjanta

Do 10-go komisarjatu p. p. w Warszawie zajechała dorożka samochodowa marki „Tatra", prowadzona przez szofera Stanisława Lekrzyckiego. Szofer przywiózł dwie damy lekkich obyczajów z nocnej libacji, które nie chciały uregulować rachunku. Podczas zameldowania dyżurny przodownik skonstatował, że Lekrzycki znajduje się w stanie nietrzeźwym; przodownik polecił posterunkowemu Rosłoniowi zatrzymać awanturnika.

Policjant kazał szoferowi wprowadzić samochód na podwórze policyjne. Wówczas eskortowany szofer nagle zmienił kierunek i począł uciekać z ul. Szpitalnej na Bracką. Posterunkowy dogonił samochód, uczepił się drzwiczek i kołnierza pijanego szofera i począł nawoływać o zatrzymanie się. W pewnym momencie posterunkowy schwycił za hamulec ręczny i usiłował zatrzymać samochód. Nie udało mu się to jednak, pijany szofer zwiększywszy jeszcze bardziej szybkość, mknął ulicami miasta w kierunku ul. Czerniakowskiej.

Nie pomógł bezustanny gwizdek post. Rostonia i sygnały zatrzymujących samochód policjantów na skrzyżowaniach ulic, samochód mknął, jak szalony. Trudno zorjentować się było przechodniom o co chodzi. Niejeden sądził, że to pościg za zbiegłym bandytą.

Wreszcie samochód zatrzymał się na ul. Czerniakowskiej przed garażem właściciela samochodu. Wówczas posterunkowy aresztował pijanego szofera, posadził go wewnątrz samochodu, miejsce przy kierownicy zajął właściciel Wroński i cała trójka dopiero powróciła do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Szofera po rozmundurowaniu zamknięto w areszcie, samochód zaś zwrócono prawemu właścicielowi.

Czy człowiek zahypnotyzowany nie może kłamać

Ciekawy eksperyment sądowy

W Berlinie onegdaj dokonano interesującego eksperymentu hypnotycznego.

W ubiegłym roku wrocławski prof. dr. Rosen został w swojej willi zamordowany. Zamordowano wówczas również uderzeniami w głowę, dozorcę willi Stocka.

Policja aresztowała wówczas gospodynię profesora, która pozostawała z nim w bliższych stosunkach i mogła mieć nadzieję otrzymania po nim spadku.

Kobietę tę nazwiskiem Neumann znaleziono następnego dnia po dokonaniu morderstwa w klatce, przeznaczonej dla królików. Gospodyni twierdziła, że ocaliła się tylko w ten sposób, iż zrobiwszy z prześcieradła linę, spuściła się po nim z okna. Nie można było zebrać żadnych decydujących dowodów jej winy i dlatego po pewnym czasie p. Neumann wypuszczono na wolność. Potem jednak znowu ją aresztowano, ponieważ w ręce policji wpadło dwóch włóczęgów, którzy zeznali, iż swego czasu gospodyni chciała ich wynająć, aby zamordowali prof. Rosena. Skoro i te oskarżenia nie znalazły dostatecznych podstaw, wypuszczono Neumannową ponownie na wolność. Obecnie postanowiono spróbować eksperymentu hypnotycznego, aby sprawę wyświetlić.

Panią Neumann przewieziono do Berlina, gdzie radca sanitarny dr. Flactau w swojej klinice przeprowadził eksperyment, trwający przeszło pół godziny. Medjum pogrążone w sen hypnotyczny obstawało dalej przy swoich zeznaniach i przeczyło podejrzeniu, jakoby dopuściło się zbrodni. Wszystko co pani Neumann powiedziała w stanie hypnozy. zgadzało się z jej zeznaniami poczynionemi na jawie,

Rzeczoznawcy orzekli wszakże, że eksperyment ten nie dał właściwie żadnego wyniku i że nie można go interpretować ani na korzyść ani na niekorzyść hypnotyzowanej. Niejednokrotnie bowiem stwierdzono, że człowiek zahypnotyzowany broni się jednak przed wypowiedzeniem rzeczy dla siebie szkodliwych.

Latarnia „Trzech Szkieletów"

Krwiożercze szczury zagryzły 16 osób

Z Ameryki południowej nadeszły wiadomości o wstrząsającym dramacie, jaki rozegrał się na morzu, niedaleko brzegów Guajany.

O czterdzieści mil od wybrzeża tej kolonji francuskiej wznosi się na skale, rzuconej wśród Oceanu, latarnia morska, znana oddawna p. n. „Latarni Trzech Szkieletów". Pełniło tam służbę trzech strażników, dawnych marynarzy bretońskich, którzy co cztery miesiące otrzymywali dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Przed niedawnym czasem pewnej nocy światło latarni nie zostało zapalone, wskutek czego, płynący z Guajany do Europy statek wpadł na skałę, na której wznosi się latarnia i uległ rozbiciu. Na wybrzeżu nic nie wiedziano o katastrofie statku, ale ponieważ w nocy nie zauważono światła, na drugi dzień szalupa francuska udała się na miejsce, aby zbadać przyczyny. Ponieważ dostęp większych łodzi do latarni jest niemożliwy, po wielu wysiłkach ,załodze udało się podprowadzić szalupę tak blisko skał, aby móc przekonać się o wstrząsającym dramacie. jaki rozegrał się na wysepce.

U brzegów wysepki zauważono pływające szczątki jak gdyby rozbitego okrętu, a gdy w czasie odpływu obniżył się poziom wody, ujrzano obok skał sterczące z morza kadłuby dwu okrętów. Cała zaś wysepka, mierząca 50 szerokości i 8 metrów długości, pokryta była chmarą wielkich szczurów okrętowych.

W takich warunkach nie było mowy o wylądowaniu. Szalupa udała się do portu i po kilku godzinach powróciła, zaopatrzona w zapasy trującego płynu i gazu, oraz sikawki strażackie. Korzystając ze względnie spokojnego morza, zbliżono się do skały i skierowano prąd trującej cieczy na tysiące szczurów. Całe ich stada schroniły się do wnętrza latarni i tak pełnej innych chmar.

Po wyduszeniu tych zwierząt gazami — wewnątrz wieży znaleziono ogryzione doszczętnie szkielety trzech strażników. U stóp zaś latarni na skale walały się szkielety trzynastu innych ofiar, pożartych przez żarłoczne zwierzęta.

Z zebranych szczegółów, jak również ze słów, nakreślonych na murze przez jednego ze strażników, udało się odtworzyć cały przebieg okropnego dramatu.

Poprzedniego dnia o świcie załoga latarni ujrzała dziwne manewry jakiegoś statku, który zbliżał się do latarni, to znów oddalał. Jako wytrawni marynarze, strażnicy zrozumieli, że jest to okręt opuszczony przez załogę, ale nie mogli zdać sobie sprawy z jakiego powodu. Dopiero, gdy silniejsza fala rzuciła statek na skałę, rozbijając go w drzazgi, strażnicy zrozumieli z przerażeniem, dlaczego statek jest opuszczony: z rozbitych szczątków rzuciły się wpław ku wyspie tysiące szczurów.

Strażnicy z kolei padli również ofiarą żarłocznych tych zwierząt.

3 muzyki

Przed nowym sezonem koncertowym

Jeśli rzucić okiem na notatki, wykazujące frekwencję publiczności koncertowej w sezonie ubiegłym, to zwraca uwagę niezwykła jej zmienność. Naprzykład poranki symfoniczne niedzielne pomimo ich dostępnej, popularnej treści, niskich cen biletów, pomimo że kłady one nacisk szczególny na muzykę ojczystą, przepełniane bynajmniej nie były. Tak samo rzecz się miała z muzyką kameralną, która słuchana była zwykle w nielicznem gronie swoich wielbicieli. Koncerty p. Śliwińskiego z reguły świecą pustkami, niewiele było na koncercie mało jeszcze znanego R. Casadesusa, natomiast przepełnione koncerty takiej sławy światowej jak Vasa Prihoda, Teiko Kiwa; przepełnienie na szeregu występów słynnego artysty W. Chenkina. Łódź lubi zatem albo głośno reklamowane powagi świata muzycznego, albo artystów poruszających nerwy, jak A. Wertyński, lub bawiących wzrok tancerzy. Na koncertach chórów sala bywała napełniona, ale przeważnie przez samych wykonawców, lub ich rodziny.

Spadającą wciąż, rok rocznie frekwencję zwykło się tłumaczyć ciężkiemi czasami, rozwojem radjotechniki. Owszem, radjotechnika odbija się ujemnie na kasie wydawców nutowych, którzy główne dochody swe czerpią ze sprzedaży modnych tańców; popyt trwa przez czas krótki wprawdzie, póki trwa moda, ale ogromnie wygórowana cena za arkusik lichego druku pozwala utrzymać wydawnictwo. Teraz coraz mniej kupowane są „szlagiery". I poco? Czyż nie jest łatwiej, miast uczyć się gry fortepianowej, zadawać sobie trudu i fatygi, na poczekaniu nastroić odbiornik radjowy, nawet o najmniejszej mocy na falę 1111 m. i słyszy się transmisję od Rydza, czy z „Gastronomji". Rozumowanie takie nie może tyczyć muzyki poważnej, przy obecnym bowiem poziomie radjotechniki, odbiór jednak jeszcze nie daje pełni zadowolenia estetycznego, imponuje w tym wypadku raczej genjalność wynalazku.

Jakże się będzie przedstawiać tegoroczny sezon koncertowy? P. dyr. Alfred Strauch *oświadcza nam, że powrócił niedawno* ze zjazdu dyrektorów agencyj koncertowych w Krakowie, na którym omawiano sprawy bieżące i pomimo rozczarowań powrócił... optymistą. Nie bacząc na wszelkie trudności w dobie rozpanoszenia się jazz-bandu dołoży wszelkich starań, aby utrzymać placówkę kulturalną w Łodzi. O orkiestrze symfonicznej narazie niema mowy. Istnienie jej uzależnione będzie od wysokości wsparcia, które udzieli nowoobrana Rada Miejska. Co do koncertów „Mistrzowskich", to usłyszymy pianistów: subtelnego Roberta Casadesus'a, słynnego Artura Rubinsteina, Cl. Arrow'a, który na konkursie w Genewie z pośród 20-stu pianistów wyróżniony został pierwszą nagrodą, głośnego Eugena d'Alberta, Al. Borowskija, Egona Petriego; przybędzie wreszcie wielka odtwórczyni muzyki klasycznej — Rameau'a, Lully'ego — p. Wanda Landowska, oczywiście ze swym clavecinem. Skrzypków zaprezentują znany Willy Burmester, Józef Szigetti, skrzypek o wielkiej kulturze muzycznej, kompozytor i odtwórca H. Marteau, Hans Basserman oraz słynna Erica Morini. Z wiolonczelistów wystąpią: Gaspar Cassado, doskonały Emanuel Feurmann, znana już w Łodzi Judyta Bokor, Enrico Mainardi i Arnold Földesy. Śpiewać będą: Umberto Urbano baryton medjolańskiej „La Scala", A. Didur, Komandor Um. Macnez, Ada Sari, znakomita śpiewaczka Lachowska i polska pieśniarka Korwin-Szymanowska. Z zespołów kameralnych usłyszymy na otwarciu sezonu kwartet Drezdeński, następnie kwartet Ondricką, kwartet Trjesteński, oktet filharmoników wiedeńskich, oraz zespół trójfortepjanowy sióstr Kotanyi.

W. J. K.

ROLA SAMOCHODU W ROZWOJU SZKOLNICTWA.

Mało znaną jest wielka kulturalna misja, jaką odgrywają automobile w szkolnictwie Stanów Zjednoczonych. W roku 1926 pozostawało w służbie szkół 32,395 automobili. Zadaniem ich było przewożenie dzieci do szkół i odwożenie z powrotem do domu. O rozmiarach tego szkolnego ruchu automobilowego może pouczyć kilka cyfr. W stanie Półn. Karolina wynosi długość sieci, po której kursują autobusy szkolne 51,869 mil; 80 tysięcy dzieci szkolnych korzysta z nich co dnia dwukrotnie. W roku ubiegłym wynosiła ogólna liczba dzieci korzystających z tego urządzenia na całym obszarze Stanów 872 tysiące, co pociągnęło za sobą obciążenie szkół kwotą 23 miljonów dolarów.

Co to jest „wołek bawełniany“?

Przyczyny wzrostu cen bawełny

Niesłychana zwyżka cen bawełny została spowodowana, jak wiadomo, spustoszeniami pól bawełny w Stanach Zjednoczonych — i to głównie w stanach: Alabama, Mississippi, Luizjana i Południowej Karolinie — przez wyhodowanego na zeszłorocznym urodzaju t. zw. **„wołka bawełnianego“** (cotton boll-weevil). Zjawisko to znalazło olbrzymi odgłos, powiększony przez **spekulacyjną grę giełdową** w całym świecie. Szczególnie bliskim pudłem rezonansowem jest Wielka Brytanja, której przemysł bawełniany zmuszony jest obecnie **płacić za bankiety złośliwego zwierzątka.** A nie są to sumy małe. W Anglji szacują bezpośrednią stratę Stanów Zjednoczonych wskutek utraconych urodzajów bawełny **na 40,000,000 funtów sterl. Cyfra ta odnosi się li tylko do szkód bezpośrednich.**

Szkody pośrednie są znacznie większe! Tyle same Stany Zjednoczone.

W szkodach pośrednich bierze udział niemal świat cały. Rzecz inna, że nie należy poddawać się tutaj wrażeniu olbrzymich, bo miljonowych liczb. Przyrodnicy stwierdzają, iż nawet w normalnych latach, t. zw. w latach, gdy owady typu „wołka bawełnianego“ ograniczają swój haracz do mniejszych ilości, ofiarą ich pada nie mniej jak jedna dziesiąta ogólnej produkcji rolnej, przyczem udział ich wzrasta im bardziej zbliżamy się do równika, gdzie udział ten przekracza niejednokrotnie jedną piątą zbiorów. Nie dziw także, że zainteresowane sfery świata anglosaskiego, tak Nowego, jak i Starego świata, mobilizują wszystkie siły **do walki z tą plagą.** Anglicy wspominają, że przy podobnej okazji **rząd Stanów nie poskąpił grosza na ratunek od zagłady plonów** swych obywateli, asygnując na ten cel aż **przeszło dwa miljony funtów.** Nie należy **bynajmniej sądzić, że suma ta obejmuje wszystkie koszty obrony przed szkodnikami, ogólna suma jest niemal nie do obliczenia.** Jak zaznaczyliśmy, okoliczności powyższe przyczyniają się do rozpętania spekulacyjnej paniki. Jedynym pocieszeniem jest szereg dobrych wiadomości o zapowiadających się **obficie** plonach egipskich i indyjskich plantacji.

Straty u bliskiego kulturą i językiem **sąsiada** a bardziej jeszcze własne straty pośrednie — skłaniają Anglików do forsowniejszego obmyślenia środków zwalczania szkodników. Tworzą się instytuty naukowe, poświęcone ich badaniom i opracowaniu środków zaradczych: poprostu **ogrody zoologiczne** tych pasorzytów.

Nie warto byłoby **mówić o tych usiłowaniach,** gdyby miały być jedynym środkiem w walce. Są one tylko słabą „walką wręcz“.

Silniejsze są środki walki pośredniej.

Przedewszystkiem rozpoczęto kampanję dla **uspokojenia** paniki spekulacyjnej. Przekonywano pesymistów, że w latach ubiegłych taksamo wyolbrzymiano nieurodzaje, że pod koniec roku ceny bawełny, niewątpliwie, **spadną** do poziomu uzasadnionego rzeczywistą a nie tylko przewidywaną podażą. Rozległy się nawoływania do ograniczenia zakupów bawełny, a nawet do ograniczenia produkcji wyrobów bawełnianych. Być może, że urzeczywistnienie tych haseł w przemyśle angielskim mogłoby zaważyć na szali wypadków i zaciążyć na poziomie cen — jeżeli już nie przyrodniczo, to ekonomicznie stwarzając na koniec roku większą podaż. Niestety, trudno przewidzieć skuteczność tej propagandy.

Propaganda taka ma niewątpliwie pewne widoki powodzenia. Kupcy istotnie nie okazują wielkiej ochoty do lokowania swych kapitałów w drogiej bawełnie wtedy, gdy już najbliższe miesiące mogą **przynieść zniżkę cen.** Ponadto nie należy lekceważyć przeniesienia (nadwyżki) półósma miljona bel z ubiegłego roku, których działanie wyrównawcze w **danej chwili jeszcze nie uwydatniło się dostatecznie.**

Z drugiej jednak strony polityka Związku Przędzalń (Yarn Association) propagująca ograniczenie zamówień i produkcji, nie zdołała sobie dotychczas zyskać poparcia, jakie jest dla skuteczności jej akcji konieczne. Reprezentanci jej skarżą się na brak solidarności. Niewątpliwie, właściciele wielkich składów bawełny nie godzą się na ograniczenie czasu pracy i obrotu. Wyjdzie to na wyraźną szkodę tych małych i słabych przedsiębiorstw, które nie zdążyły lub nie zdołały z braku kapitałów zaopatrzyć się w dostateczne zapasy taniego surowca. Propagatorzy wskazują na niebezpieczeństwo konkurencji zagranicznej na rynku angielskim, który wskutek osłabienia mniejszych przedsiębiorstw otworzy się dla podaży obcych produktów. Nie wydaje się jednak, by sami propagatorzy ograniczenia produkcji poważnie się liczyli z tem niebezpieczeństwem. Zdaje się, że dotychczas argumenty ich nie odniosły oczekiwanego skutku. Nie jest jednak wykluczonem otwarcie się wskutek ziszczenia się ich przewidywań także i dla naszych eksporterów pewnych możliwości i widoków, aczkolwiek dzisiaj jeszcze przedwcześnie je eskontować.

M. S.

Budowa instytucyj użyteczności publicznej

wkracza na realne tory

W dn. 21 i 22 b. m. obradować będzie specjalny komitet Państwowej Rady Samorządowej, wyłoniony dla omówienia projektu ustawy o związkach celowych, mających szereg jednostek samorządowych łączyć **w związki** dla przeprowadzenia pewnych określonych celów, np. budowy szpitala, dróg i mostów, kolejki itp. — obsługujących nie jedną, a kilka sąsiednich gmin, czy powiatów.

W tym samym czasie będą się toczyć obrady komitetu administracyjno - prawnego w sprawie uposażenia emerytalnego pracowników samorządowych.

Utrudnienia celne w Gdańsku

Oczekujemy energicznej akcji rządu

Kilka dni temu pojawił się gdański posterunkowy celny na Wiśle, poniżej Tczewa, zatrzymując pod Palszewem wszystkie statki polskie, nie wyłączając załadowanych pociągów holowniczych Zjednoczonej Żeglugi i Lloydu Bydgoskiego. Żegluga wewnętrzna ponosi przy tem poważne straty. 16-go b. m. posterunek ten przekroczył nawet te swoje szeroko pomyślane kompetencje i zatrzymał ruch statków morskich Żeglugi Wisła — Bałtyk. Pod błahym powodem holowane w górę rzeki lichtugi, wracające z Danji, „Alek“ i „Bolek“, zatrzymano w Palszewie na cztery godziny, przez co powstały straty, gdyż w porcie oczekiwał na te statki węgiel na wagonach w ilości 1.300 ton. Konieczna jest energiczna akcja, zapewniająca nadal, jak przez siedem ubiegłych lat, swobodną żeglugę na Morskiej Wiśle poniżej Tczewa.

Badanie kosztów produkcji

Wprowadzony w Polsce system amerykański

Powrócił do Warszawy prof. P. Lipiński, który z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu zapoznawał się w Stanach Zjednoczonych z organizacją badania kosztów produkcji w związku z polityką celną. W tym celu prof. Lipiński zwiedził szereg instytucji, prowadzących wspomniane badania w Nowym Yorku, Waszyngtonie, w Detroit i Buffalo, zapoznał się ze szkolnictwem handlowem w uniwersytecie w Harvard. Tam też zwiedził pierwszy w świecie instytut dla badania konjunktury gospodarczej.

Pobyt prof. Lipińskiego w Ameryce trwał 4 tygodnie.

Papierosy poprawią się

W najbliższym czasie kupimy rosyjski tytoń

Austrjacki monopol tytoniowy zakupił w początku roku bież. miljon kilogramów tytoniu w Sowietach wartości 2,8 miljonów szyl. Obecnie robione są próby mieszania tytoniu, celem wypróbowania, czy tytoń rosyjski odpowie potrzebom austrjackiego konsumenta. Sowiety starają się, aby te dostawy tytoniu dla Austrji przybrały charakter stały. W kołach gospodarczych podnoszą w związku z tem kwestję powiązania tych tranzakcji z zakupami sowieckiemi w Austrji.

Podobna koncepcja ma być, jak twierdzą, przeprowadzona, niezadługo u nas, a mianowicie zakupić mają Sowiety w Polsce wyrobów metalowych na sumę 600.000 dolarów, dostarczając, jako pokrycie tytoniu wartości 400.000 dolarów przeznaczonego dla polskiego monopolu tytoniowego, oraz wpłacając 200.000 dolarów gotówką.

Szwecja kupuje polski węgiel

Węgiel polski, przed 4-ma laty, jeszcze zupełnie nieznany na rynku szwedzkim, zdobył sobie już niejako prawo obywatelstwa, gdyż cyfra załadowanego tonażu wynosi obecnie 1.700.000 ton rocznie. Importerzy szwedzcy są stanowczo zdecydowani sprowadzać węgiel polski, zwłaszcza po usunięciu dotychczas istniejących trudności transportowych i wprowadzeniu zniżek taryfowych oraz po zwiększeniu sprawności przeładunkowej naszych portów w Gdańsku i Gdyni.

Dywany podrożeją

Sezon w handlu dywanami zapowiada się nieźle. Ruch jest dość znaczny. Popytem jednak cieszą się przeważnie wyroby tańsze. Z powodu ograniczeń przywozu dywanów zagranicznych oraz wysokiego cła w handlu są przeważnie dywany pochodzenia krajowego, których produkcja rozwija się bardzo pomyślnie. Coraz większem powodzeniem cieszą się kilimy. Ceny ich jednak w związku z drożyzną produkcji są dość wysokie. Ceny dywanów mają wogóle tendencję zlekka zwyżkową z powodu podrożenia przędzy. Zwyżka cen, zresztą, jest prawie nieuchronną ze względu na trwający w Łodzi od tygodnia strajk robotników branży pluszowej.

Towary łódzkie na Bliskim Wschodzie

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym o godzinie 10.20 przybywają pociągiem z Warszawy do Łodzi nowomianowany poseł Rzplitej w Haifie, dr. Hausner wraz z delegatami ministerstw spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu.

Poseł Hausner odbędzie w Łodzi kilka konferencyj z przedstawicielami przemysłu i handlu w sprawie zwiększenia importu wyrobów łódzkich do krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencje te odbędą się w ciągu dnia dzisiejszego poczem poseł Hausner opuści Łódź, udając się do Haify. (bip)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20.9. (AW). Dolary 8.91. N. York 8.93, Lodnyn 43.525, Paryż 35.09, Praga 26.51, Szwajcarja 172.50, Wiedeń 126.10. Tendencja niejednolita. Dyskontowy 133.50, Polski 136.25—136.75—136.50, Przemysł. Lwów 105, Zgierz 1.95, Cukier 4.80, Węgiel 94.50—93.50, Nobel 47.00 (47.00), Lilpop 29.50—29.25, Ostrowieckie 91—50, Pocisk 1,85, Starachowice 64.50—63—63.25, Zawiercie 34.25—34, Żyrardów 17.25—17.60—17.50. Tendencja słabsza.

MAŁE OBROTY PAPIERAMI.

Papiery państwowe utrzymały się przy obrotach dość nikłych, zaś listy zastawne były naogół słabsze, a 8 proc. m. Warszawy nie robiono zupełnie, zaś drobne tranzakcje, nie kwalifikujące się do notowań, zrobiono 5 proc miejskiemi po 62, oraz 4 i pół proc. miejskiemi po 58,50. Przy listach prowincjonalnych zaznaczało się większe ożywienie. Obligacje w dalszym ciągu bez ruchu.

PAPIERY PROCENTOWE.

10% Poż. Kol. 102,50
5% Państ. Poż. Konwers. 62,00
5% Konwers Poż. Kolej. 58,00
8% L. Z. B. Gosp. Krajow. 92,00
8% Państw. B. Rolnego 92,00
8% Obl. B. G. Kraj. 92,00

W złotych.

10% m. Siedlce 76,00
5% Poż. Prem. Dolar 59,00
8% Tow. Kred. Ziem. 77,00
4½ % Tow. Kred. Ziem. 56,00
8% T. Kred. m. Warsz. 73,50
8% m. Łodzi 69,00
8% m. Piotrkowa 69,00
5% m. Radomia 51.00

CENY ZBOŻA I MĄKI.

Łódź, 20. 9. A. W.

ZBOŻE.

Ceny za 100 kg. loco st. załad.
Żyto 40,00—41,00
Pszenica 51,00
Jęczmień zw. 38,00—40,00
Jęczmień brow. 45,00—45,50
Owies wyborowy 34,50—35,50
Otręby żytnie 24,00—25,00
Otręby pszenne 25,00—26,00
Tendencja spokojna, zaofiarowanie zmniejszone.

MĄKA.

Łódź, 20. 9. A. W.

Ceny za 100 kg. loco magazyny w Łodzi

B-cia Kowalscy w Kaliszu

Pszenna I gat. 79,30
Pszenna Wilson 83,30
Pszenna 000 69,30

Kowalski, Friedenson i S-ka, Kalisz

Żytnia specj. 69,00
Żytnia Patent 66,00
Żytnia Alaska 63,00
Żytnia 00 52,00

Zelechowski w Łowiczu

Żytnia luksusowa 68,00
Żytnia 0000 66,00
Żytnia 000 65% 63,00
Pszenna 0000 80,00
Pszenna 0000 B. 76,00

L. A. Rozen i Zandel, Kalisz.

Pszenna I gatunku 80,00
Pszenna 000 70,00
Tendencja na mąkę spokojna.

Uprzemysłowienie Gdyni

Rząd polski podpisał umowę z jedną z firm polskich na budowę młynów i łuszczarni ryżu w Gdyni. Uruchomienie tych zakładów nastąpi już w roku przyszłym — przyczyni się to w znacznej mierze do uprzemysłowienia miasta.

Zwyżka cen ryb

Wobec nieprzybycia w bieżącym tygodniu rosyjskich sandaczy, ceny ryb uległy pewnej zwyżce. Szczupak wyborowy w hurcie 3,50 do 4 zł. za kg., łosoś wiślany prawdziwy 10—12 zł. za kg., liny i karasie 2,75—3,25 za kg., karpie 3,10—3,40 zł. za kg.

Wystawa rolnicza w Łasku

P. wicewojewoda Lewicki w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa inż. Szostaka i sekretarza Rosickiego udał się wczoraj o godz. 8-ej rano do Łasku na otwarcie wystawy rolniczej. W uroczystości otwarcia wystawy wziął udział minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Karol Niezabytowski.

Trochę humoru.

Kłótnia między dziećmi.

— Moja mama jest ładna, a twoja nie — przekomarza się Zosia.

— Tak, ale zato moja mama jest jeszcze panną, a twoja nie — odcina się Stefcia.

Nowożytna bajka.

...Był pewnego razu mąż, który zwrócił swej żonie uwagę na to, że przydałaby się jej nowa sukienka.

O miłości i kobiecie.

W miłości są tylko cztery rozdziały:
Pierwszy — muzyka bez słów.
Drugi — słowa i muzyka.
Trzeci — słowa bez muzyki.
Czwarty — najdłuższy i najnudniejszy — ani słów, ani muzyki.
Rada: zamknąć książkę przy końcu drugiego rozdziału.

Przygotowanie.

Pewien student przepadł przy egzaminie. W rozpaczy telegrafuje do swego brata: „Nie zdałem. Przygotuj ojca!"

Na to odpowiada brat: „Ojciec — przygotowany. Sam się przygotuj!"

RIURIK IWNIEW 1)

Czerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

I.

Na werandzie widniały jeszcze ślady deszczu; drzewa na których lsniły błyszczące liście wydawały się zawstydzone i zastygłe. Czyniły one takie wrażenie, że oto przed chwilą zdołały się wyrwać z pod ziemi i na widok nieba zatrzymały się, jakby wkopane.

Sterta zamokłego siana na łączce wydawała soczysty przenikliwy zapach. Deszcz ustał, chociaż pojedyńcze jego krople, podobne do spóźnionych i roztargnionych uczniaków, spadały jeszcze z mokrych, puszystych drzew, jakby spiesząc się do połączenia z temi, które już spadły.

Niebo osnuwała całkowicie szara powłoka, ale przez osłonę tę przenikało jakieś osobliwe matowo-srebrne światło, jakie pada zawsze, gdy słońce zasłaniają chmury.

Srebrzysto szare jezioro, to ciemniejące, to znów rozjaśniające się w różnych momentach, jakby wsłuchując się w zaledwie dosłyszalny szelest przesuwających się ponad niem obłoków, gotowe było każdej chwili do zmieniania swej barwy, niby kobieta, która jeszcze nie zdradziła lecz nosi się z tym zamiarem.

Kroner, siedząc na werandzie, zachwycał się tą nagłą zmianą i grą barw; wydawało mu się, iż wszystkie te barwy urządzają między sobą jakąś szczególniejszą zabawę, nie przypuszczając bynajmniej, iż przyglądają się jej rozradowanie tym widokiem oczy ludzkie.

Po zgiełku miasta, po nawale pracy, po całym szeregu odbytych delegacji i narad te dwa dni, świąteczne, jakie mógł spędzić na letnisku, sprawiały mu szczególniejszą radość, gdyż przez cały ten czas nie rozstawał się z Nastusią.

Willę tę wynajęli z początkiem wiosny i przebyli w niej całe lato, chociaż nie było to dlań zbyt wygodne gdyż co rano musiał jeździć do miasta i wracał do domu' dopiero o godzinie szóstej, a niekiedy i później. Za to niedziele i dni świąteczne miały dlań urok nietylko dni wydrukowanych w kalendarzach na czerwono.

W dni te czuł się tak dobrze, iż nawet nie marzył o większem szczęściu i pragnął tylko, aby stan taki trwał ciągle.

Czuł się szczęśliwy chociaż Nastusia traktowała go tak, jak przed ślubem; bez szemrania kontentował się jej wielką przyjaźnią, zamiast małej miłości, do której tak tęsknie wzdychał.

Zdawał sobie jasno sprawę, że Nastusia zaślubiła go jedynie dlatego, aby chociażby pod przymusem uspokoić swą szarpiącą się duszę. Wiedział, że małżeństwo to było dla niej nie celem, lecz środkiem i mimo to czuł się zadowolony.

I oto w tym momencie, gdy pod wpływem ciszyi subtelnej zieloności drzew stawał się tak podatnym do wspomnień, gdy cofnął się w przeszłość i jakby zamierzał odtworzyć w pamięci wszystkie rozmowy i spotkania z Nastusią, ona właśnie ukazała się na werandzie, trzymając w rękach zwój arkuszy, zapisanych drobnem pismem niebieskiem.

— No, nareszcie skończyłam tę robotę.

Kroner podniósł się ze swego miejsca i zbliżył ku niej. Zachwycone jego oczy rozjaśnił blask.

Nastusia była gładko uczesana; twarz miała jasną i świeżą; jedynie tylko jej oczy krótkowidza oślepione blaskiem słońca, które wyzwoliło się właśnie z kosmatych objęć szarej chmury, wydawały się cokolwiek zmęczone i smutne.

— Teraz możemy robić wszystko co się nam podoba. Jestem wolna. Dziś pracowało mi się szczególniej dobrze, zapewne dla tego, że nie było słońca.

— Obawiam się, iż zamęczasz się — odezwał się Kroner, czerwieniejąc z lekka.

Do tej pory nie mógł oswoić się z myślą, że Nastusia jest jego żoną i przez cały ten czas odczuwał jakieś skrępowanie, jakby przyszedł z wizytą i zasiedział się zbyt długo.

— Bynajmniej, to co człowieka zaciekawia, nie może go męczyć.

Rozsiadła się wygodnie w fotelu koszykowym i wsparta o poręcz wyciągnęła przed siebie zapisane arkusze, jakby przypiekając je na słońcu.

Kroner wpatrywał się w delikatne żyłki niebieskie na jej kształtnych rękach i w niebieskie świeżutkie jeszcze wiersze zapisanych arkuszów, i wydawało mu się, że te delikatne litery niebieskie i delikatne żyłki tworzyły subtelny, skomplikowany wzór niebieski.

Nastusia przymknęła oczy. Słońce ogarniało całą jej postać. Zagłębiła się jeszcze bardziej w fotelu, rozmyślając, jakby tu zacząć rozmowę, która jak była o tem przeświadczona, sprawi przykrość mężowi i zdenerwuje go.

— Już sierpień. Jakże szybko zbiegło lato.

— Tak — odpowiedział Kroner — nie zdążyłem obejrzeć się za siebie... Jakby sen jakiś.

— Niedługo wrócimy do miasta — na chwilę zamilkła, poczem ciągnęła dalej — a ja właśnie przygotowałam ci małą niespodziankę, chociaż wiem zgóry, iż będziesz z niej niezadowolony.

— Niespodziankę?

— Tak jest. Znalazłam mieszkanie.

— Mieszkanie? Przecież my je mamy.

— My mamy pokój — przerwała Nastusia — a to jest bardzo niewygodne... i oto wyszukałam mieszkanie.

Kroner zmarszczył brwi, bynajmniej jednak nie gniewnie, lecz jakby zawstydzony i zakłopotany.

— Właściwie, ja nie mam nic przeciw mieszkaniu, ale przecież do tego potrzebne są pieniądze i to duże pieniędze, a moja pensja...

— Ach, Boże mój, jeżeli idzie tylko o pieniądze, to śmieszna rzecz nawet mówić o tem...

Kroner ze zdumieniem spojrzał na żonę.

— Rozumie się — odrzekła — pieniędzy ja dostanę.

Przez chwilę milczał, poczem zapytał.

— Czyż te tłomaczenia, nad któremi pracujesz, są tak hojnie płacone?

— Cóż z tem mają wspólnego przekłady — uśmiechnęła się Nastusia. — Mam trochę rzeczy, które nie są znów tak niezbędne. Można je będzie sprzedać.

— Rzeczy?

— No tak, rzeczy.

— Jakież to są rzeczy i wiele za nie dadzą?

— Ot, choćby kolczyki albo pierścionki.

(D. c. n.)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: w tekście 20 gr., za tekstem 12 gr., nekrologi 15 gr., drobne ogłoszenia 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Za terminowość ogłoszeń administracja nie ręczy.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**